Nr. 20. Lwów dnia 15. maja 1897. Rok XXX. Tom LIX.

ROLNIK

ORGAN URZĘDOWY

c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Wychodzi co sobotę w objętości conajmniej jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł. w państwie austryackiem. W Rosyi rocznie 5 rubli srebr. w W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“ ul. Słowackiego l. 8. II. piętro

Inseraty zamieszczają się za opłatą 8 ct. od wiersza trzyszpaltowego drobnym drukiem. Przy częstszem inserowaniu stosowny rabat.

Inseraty przyjmuje także biuro dzienników i ogłoszeń Karola Buchstaba, Lwów ul. Karola Ludwika l. 33.

Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się. — Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. Przedruk dozwolony tylko z podaniem źródła.

Z dziedziny krajowej hodowli.

Przez

Karola Malsburga.

II. Kilka uwag o naszej hodowli bydła obcokrajowego.

„Es ist wohl ein Leichtes, die Leistung des Rindes ganz erheblich zu steigern — aber diese Steigerung zu erreichen, ohne der Robustität und Gesundheit des Thieres zu schaden, das ist die richtige Kunst eines rationellen Viehzüchters“.

Dr. P. Schuppli, Molkerei Ztg., III., st. 208.

Chów bydła wykazał z wszystkich naszych gałęzi hodowlanych najbardziej dodatnie rezultaty w dekadzie między 1880 a 1890 rokiem. Postęp ten objawia się bardzo widocznie *ilościowo* w odnośnych datach statystycznych, które stawiają w tym wypadku Galicyę na czele wszystkich niemal krajów przedlitawskiej połowy monarchii, ba dość powiedzieć, że kiedy w innych prowincyach austryackich w dziesięcioleciu tem 145.000 sztuk bydła ubyło, to przeciwnie u nas ilość tegoż wzmogła się w tym czasie przeszło o 200.000!¹). Ale większa chluba nasza leży w tem, że postęp ów zaznaczył się w ostatnich kilkunastu latach również *jakościowo*, a to tak wyraźnie i wszechstronnie, że chcieć przekonywać kogoś o tem, byłoby dziś już nietylko zbytecznem ale wprost śmiesznem.

Nie dla udowodnienia przeto czegoś, o czem wszyscy wiedzą, ale jedynie dla pozytywnego ocenienia miary, o ile rzeczywiście postąpiliśmy w tym czasie w naszej hodowli bydła, porównajmy dobrze nam wszystkim jeszcze pamiętną wystawę przemyską w r. 1882 ²) z wystawą bydła we Lwowie w r. 1894. Różnica na korzyść tej ostatniej zachodzi tu olbrzymia, a to tak co do ilości, doboru i jakości wystawowego materyału, jak i — *last but not least* — co do tego także, że na tej ostatniej dopiero uwydatnił się po raz pierwszy, wytknięty stanowczo, kierunek i plan nasz hodowlany.

Uważając wystawy z wszelką stanowczością, jako rodzaj publicznego rachunku z pracy i majątku narodowego, przypatrzmy się bliżej, jak wyglądał ów nasz bilans hodowlany dla bydła w roku, stanowiącym niezmiernie ważną datę w naszem gospodarstwie hodowlanem w roku mianowicie zamknięcia dlań wschodniej granicy importowej, odkąd zaczyna się właśnie zwrot ku lepszemu. Na stronie następnej podajemy zestawienie ilościowego stosunku różnych ras, reprezentowanych na obu wspomnianych wystawach.

Quoad 7. (p. str. 168) — „Bydło włościańskie“ ale już nie *„mięszanego pochodzenia“*, jak w odnośnej rubryce przemyskiej, ale najczęściej wysoko-rasowe (z Nadwórniańskiego, Tłumackiego, Stanisławowskiego, Brzozowskiego, Sanockiego etc.) lub ujednostajnionego typu krajowego (z zachodniej Galicyi i Krakowskiego, pomieszczonem zostało w tej tabelce w właściwych kategoryach

¹) Patrz „Wiadomości statystyczne“ XIII., 2, Stefana Komornickiego „Główne wyniki spisu bydła rogatego“ z r. 1890 i Dra T. Rutowskiego „Rocznik statystyki Galicyi“, Rok IV., str. 240. Wedle tych danych wynosił przyrost dla Galicyi 9·15%, dla Bukowiny 9·68%, dla Styryi 5·53% i Karyntyi 1·32%. Wszystkie inne natomiast kraje wykazały pod tym względem ubytek od 0·35—4·88%.

²) Wybrałem ją z namysłu do tego porównania, ponieważ poprzedzająca wystawa lwowska z r. 1877 z powodu zarazy bydlęcej nie była należycie obesłaną a póżniejsza krakowska w r. 1877 z różnych przyczyn nie należała do udałych. Wreszcie, jak powiada prof. Pańkowski w odnośnem „Sprawozdaniu“ (Lwów 1882), miała ona cechę wystawy krajowej pod względem bydła i reprezentowała istotnie stosunki hodowlane całego kraju. Nadto — co jest także ważnem — odbyła się ona w r. 1882, od którego datuje się u nas nowa era w hodowli bydła rogatego.

Na wystawie przemyskiej r. 1882 było ogółem **352** sztuk bydła, z których przypadało:

1. na rasę nizinną (Oldenburgów 17, Holendrów 104, czystej i półkrwi)	sztuk	121	czyli	35·0%
2. na rasę Bern-Simmenthal (czystej i półkrwi)	„	39	„	11·0 „
3. na rasę Schwyz (czystej i półkrwi)	„	39	„	11·0 „
4. na inne różne rasy (jak Fryburg, Pinzgau, Ayrshire, Kuhland i morawska)	„	43	„	12·0 „
5. na rasy mięszane (i to bardzo mięszane, jak Shorth.×Holend. Shorth.×Ayrsh., Shorth.×Schwyz, Fryburg×Bern, podolska×Bern etc.)	„	70	„	20·0 „
6. na rasę czerwoną krajową (obora śp. hr. L. Wodzickiego z Tuczyna)	„	6	„	1·7 „
7. wreszcie bydło włościańskie „mięszanego pochodzenia“	„	34	„	10·3 „
Razem	sztuk	352	czyli	100·0%

Wystawa zaś lwowska 1894 r. przedstawiła się nam jak następuje:
Na 820 sztuk wystawowego materyału rozpłodowego było tam:

1. bydła rasy nizinnej (Holend. 66, Oldenb. 122 czystej i półkrwi)	sztuk	188	czyli	23·0%
2. „ „ Bern-Simmenthal (czystej i półkrwi)	„	**379**	„	**46·0** „
3. „ „ Schwyc (czystej i półkrwi)	„	90	„	11·0 „
4. „ ras różnych (holsztyńska, Algan, Oberinnthal)	„	39	„	4·7 „
5. „ „ mięszanych (Kuhland, Galloway i Short.×z różnemi	„	31	„	3·7 „
6. „ „ krajowych (czerwone, majdany i kańczudzkie)	„	93	„	11·6 „
Razem	sztuk	820	czyli	100·0%

a ilość jego wynosząc obecnie **198** sztuk, jest prawie czwartą częścią (24%) wszystkiego bydła wystawowego.

Cyfry powyższych dwóch zestawień przemawiają bardzo wymownie i, każdy to chyba przyzna, są bardzo wiernym obrazem tych zmian, jakie w tak krótkim stosunkowo okresie czasu zaszły w naszych stosunkach hodowlanych.

I tak spostrzegamy tu przedewszystkiem fakt pierwszorzędnej doniosłości, a mianowicie, że kosztowna, przydługa a w skutkach swych tak bezpłodna *faza hodowlanych eksperymentów* w dziedzinie chowu bydła ma się nareszcie u nas ku końcowi. Świadczy zaś o tem okoliczność, że kiedy przedstawiciele owych *„ras różnych“* i *„mięszanych“* tak bardzo jeszcze dominowały w 4. i 5. kategoryi przemyskiej, to w tabelce lwowskiej zajmują one już najpodrzędniejsze pozycye (12 i 24% naprzeciw 4·7 i 3·7%), podczas gdy inne dwie wielkie grupy bydła występują na ich miejsce.

Fakt ten, ze wszech miar pocieszający, pociąga za sobą daleko idące konsekwencye: bo skonsolidowanie się tak dawniej rozbieżnych chowów, czyli ograniczenie hodowli krajowej do kilku tylko odmian bydła, które dla miejscowych warunków danych stref hodowlanych są najodpowiedniejsze.

Do tego postulatu niezbędnego dla każdej racyonalnej hodowli doszliśmy ostatecznie i prawdopodobnie nie odbieżymy już tego zbawiennego drogowskazu, wytyczającego nam jasno drogę na przyszłość, której szukaliśmy tak mozolnie, tak mozolnie — a zarazem tak niesystematycznie.

Że do wyprowadzenia hodowli krajowej z owego błędnego koła przyczyniły się przedewszystkiem obydwa nasze Towarzystwa gospodarskie, to jest rzeczą powszechnie znaną i uznaną. To bowiem, co powiedzieliśmy wyżej, odnosi się głównie do grupy *simmenthalów* i grupy *bydła krajowego*, z których każda w odnośnej sferze działania jednego z tych Towarzystw doznaje szczególniejszego

Kilka słów o potrzebie zmiany kontraktów dzierżawnych.

Od lat prawie dwunastu, po dzień dzisiejszy, zaszły tak ważne zmiany, w produkcyi rolniczej, tyle się nagromadziło trudności, podających w wątpliwość korzystny wynik pracy ziemianina, iż aby wyjść z tego zaklętego koła, w jakiem postawiły nas te stosunki zmienione — potrzeba reform, i to natychmiastowych Rzeczy to powszechnie wiadome. Każdy z nas, co w powyższym okresie czasu, pracował na roli, przyznać to musi.

Dochód z gospodarstwa rolnego, zniżył się niezmiernie, a zniżką tą dotknięci zostali wszyscy, tak właściciele, jak i dzierżawcy.

Cena dzierżawy, a właściwie mówiąc czynsz z jednego morga, wynosi obecnie od 10—14 złr. Czynsz ten czyli cena, powstała w czasie, gdy korzec pszenicy dorównywał swą ceną czynszowi — jednem słowem za morg płacił dzierżawca od 10—12 złr., za pszenicę brał od kupca od 9—12 złr. Dziś, szereg lat cały przekonał nas, iż przeciętną ceną korca jest 6—7 wyjątkowo do 8 złr.

Gdy do tej, tak smutnej zmiany dodamy, zwiększające się od lat czterech lenistwo robotnika, który o dwie godziny później na robotę wychodzi, pracuje o wiele opieszalej, a wymaga o $^1/_3$ większej zapłaty, gdy do tych klęsk dodamy zmniejszanie się widoczne wydatności roli, to wypadnie suma, przemawiająca najgoręcej za koniecznością reformy w stosunkach dzierżawnych.

Z drugiej jednak strony (podniesienie się ceny ziemi, *przyp. Red.*), ciężary hipoteczne, podatki, obowiązki właściciela, nie pozwalają mu także obniżać znacznie raty dzierżawnej; cóż więc czynić wypada, ażeby zadowolnić obie strony?

Zapewne najlepiej byłoby, ażeby wróciły dawne stosunki ekonomiczne, gdy jednak na to niema nadziei, trzeba szukać innych dróg, które pozostawiając na uboczu działalność ratunkową rządu, podniesienie się moralności społecznej etc. etc., pozwoliłyby jednej i drugiej stronie wyna leźć pomiędzy sobą jakiś łatwiejszy „modus vivendi“.

Już nieodżałowany ś. p. Oczapowski w swej „administracyi dóbr“ z naciskiem zaznacza, iż najwłaściwiej jest, gdy dzierżawca płaci ratę, częściowo w zbożu, częściowo w pieniądzach. W ostatnich czasach, w pismach rolniczych, dały się słyszeć głosy, zalecające wypłatę rat w zbożu.

poparcia i opieki, a mianowicie: simmenthale we wschodniej a czerwone bydło krajowe w zachodniej Galicyi.

I tak bydło Bern-Simmenthal, którego znajdowało się tylko 11% na wystawie przemyskiej, widzimy we Lwowie już w nader poważnej, bo prawie połowę całej ilości nagromadzonego tam bydła wynoszącej liczbie: **379** sztuk czyli **46**% — a jak wiadomo, mogło go tam być jeszcze znacznie więcej, wnosząc z nadmiaru zgłoszeń, którym Komitet wystawowy widział się w końcu zmuszonym odmawiać przyjęcia. Podobnie bydło rasy krajowej reprezentowane w r. 1882 przez jedną tylko oborę i w marnej liczbie 6 sztuk — wystąpiło w r. 1894 w pokaźnej już cyfrze **93** sztuk i liczyło do 30 wystawców (przeważnie włościan), przyczem ilość jego stosunkowa podskoczyła z 1·7% na **11·6**%.

Przypatrzmyż się teraz owym „różnym“ rasom bydła, mniej licznie u nas rozpowszechnionym i zapytajmy o ich racyę bytu w naszym kraju.

Szwyce nie wykazują ani stosunkowego przyrostu ani ubytku w tym okresie 12-letnim, a w katalogu wystawy ostatniej znachodzimy między innemi jeszcze wszystkie obory dawniejsze. Nie świadczy to zatem na bezwzględną niekorzyść tej hodowli, ale nie wskazuje też, żeby miała ona u nas szansę wielkiej przyszłości. Zresztą wogóle dziwnie mało rozpowszechniło się to piękne i rasowe bydło alpejskie poza swoją ojczyzną. A miało ono równie jak bydło tyrolskie lub Algauery swój czas wielkiego popytu i dalekiego na wsze strony eksportu. Z tem wszystkiem prócz sporadycznie rozsianych obór większych nigdzie nie uzyskało ono szerszego prawa naturalizacyi. I tak Hugo Lehnert, znakomity znawca stosunków hodowlanych całej — rzec można — środkowej Europy, wymienia w swem najnowszem dziele [3]) jedną tylko znaczniejszą kępę topograficzną, gdzie brunatne bydło szwajcarskie stało się endemicznem; jest to t. zw. „*Donaukreis*“ koło Ulm w Wirtembergii, podczas gdy bydło szwajcarskie czerwono-srokate zdobyło sobie w samych Niemczech szesnaście dużych obszarów, w których panuje niemal wyłącznie, wyparłszy lub przeistoczywszy dawniejsze bydło miejscowe tamtych okolic. W samej wreszcie Szwajcaryi ustępuje to bydło o charakterze wybitnie górskim coraz to więcej miejsca kosmopolitycznym Simmentalom [4]).

Objawu tego nie można przypisać jedynie tylko modzie chwilowej, jak tego chcą niektórzy, tłómacząc nią dzisiejsze rozwielmożnienie się bydła czerwono-srokatego, gdyż w badeńskiem np. było ono bardzo rozpowszechnione przed r. 1840 właśnie w tych okręgach, które dziś zasłynęły hodowlą *Simmenthalów*, a te ostatnie zaczęto tam wprowadzać zaraz po r. 1840 albo jeszcze wcześniej, to zn. w czasie, kiedy o modzie *czerwono-srokatej* nikt nie słyszał. Nie moda zatem, ale poważniejsze były tego przyczyny. Ośmielę się bowiem twierdzić, że jeśli cena rzeźna *Simmenthalów* jest wogóle wyższą od *Szwyców*, to także zapewne dzieje się to nie dla jakiegoś przywidzenia rzeźnika albo konsumenta mięsa ale ma inne powody. Ten ostatni bowiem kupując mięso, z pewnością rzadko tylko kiedy jest świadom tego, jakiej maści skórą było ono za życia pokryte.? — ale płaci za lepsze więcej, ponieważ jest po prostu smaczniejszem, a zatem więcej warte od gorszego. Jeśli nadto waga rzeźna jest u bydła *simmenthalskiego* wyższą niż u *szwyckiego* przy równej wadze żywej, to oczywiście znachodzi rzeźnik podwójny w tem rachunek, lepiej płacić za towar pierwszy niż za drugi. A tak się ma rzecz istotnie [5]) i Simmenthal jest dla tego rzeczywiście cenniejszym produktem hodowlanym od Szwyca.

[3]) p. t. „Rasse und Leistung unserer Rinder: Heimat, Beurteilung u. Verbreitung“, Berlin, 1896. Jest to publikacya ze wszech miar godna uwagi i dla tego ośmielę się polecić tę książkę osobom interesowanym.

[4]) Stosunek bydła brunatnego do czerwono-brunatnego w Szwajcaryi ma się obecnie jak 507.000 : 685.000, dwanaście zaś lat temu jak 517 000 : 494.000 na ilość ogólną w r. 1895 1,212.000, zaś w r. 1883 1,035.000.

[5]) Badania prof. Adametza (Landw. Jahrb. XIX.) w tym przedmiocie wykazały, że mięśnie bydła ras brunatnych górskich mają zabarwienie ciemniejsze, są grubiej włókniste i mniej tłuszczem

---

Jak na dziś sądzę, że to by był rzeczywiście sposób do wyjścia. Idzie tylko o wypośrodkowanie ilości zboża, a wysokości dodatku w pieniądzach. Naturalnie każda okolica, każda wieś prawie ma swoje odrębne warunki, podług których cena dzierżawy dałaby się ustanowić [1]). Nie idzie tu więc o szczegóły, ale o przyznanie zasadzie prawa obywatelstwa.

Sposób ten wypłaty ma liczne korzyści, jako to:

a) Dzierżawca nie jest zmuszony terminem, zapożyczać się lub naprzód sprzedawać zboża, a to mogłoby wpłynąć także na podniesienie się ceny produktów.

b) Dzierżawa nie potrzebuje tak znacznego kapitału, a przynajmniej zmniejszonego o całą ratę dzierżawną, jeśli go zaś ma, to tem lepiej dla przedsiębiorstwa, bo nadwyżka ta przedstawiająca kapitał zakładowy, przechodzi na kapitał obrotowy.

c) Właściciel bez trosk, pewniejszy jest otrzymania swej należności.

d) Właściciel, jako zasobniejszy, ma możność, przetrzymując zboże do lepszej ceny, podnieść dochód z majątku.

e) Nakoniec, zagradza się w znacznej części drogę, nieuczciwemu wyzyskowi handlarzy zbożowych.

W tych kilku krótkich uwagach, niepodobna przytoczyć wszystkich pośrednich korzyści, jakieby sprowadził system spłat dzierżawnych w zbożu i pieniądzach, ale jeśli do niego dodamy większą pochopność właścicieli wspólnie z dzierżawcami do przedsiębiorstw melioracyjnych, a udowodnionych rzeczywistą potrzebą, jeśli przedłużymy czas trwania okresów dzierżawy, to dobre następstwa, długo na się czekać nie pozwolą. Wiem dobrze, że pobieżnie traktowana kwestya, nie daje jeszcze poglądu jasnego, szło mi tu o otworzenie nad sprawą tą dyskusyi, która jedynie może wyświecić rzecz tę należycie.

A. M.

[1]) U nas w Galicyi wschodniej, gdzie głównym targowym produktem jest pszenica, sądzę, że korzec takowej lub 100 kg. zwiększony dodatkiem pieniężnym 4—6 koron, byłby odpowiednią ceną dzierżawy z jednego morga. W innych żytnich okolicach, żyto może zastąpić pszenicę.

Nie na tem jednak koniec. Gdyby bowiem inne jakie zalety wyszczególniały bydło szwajcarskie *brunatne* ponad jego pstre współziomki — np. większa zdolność aklimatyzacyjna, wszechstronniejsza użytkowość, mniejsze wymagania przy lepszem wykorzystaniu paszy lub wreszcie silniejsza potęga w przelewaniu swych cech na swe potomstwo czystej lub półkrwi, to możliwem by było, że te zalety przeważyłyby szalę na ich korzyść, mimo nawet niewątpliwej wyższości *Simmenthalów* pod względem opasowym. Ten jeden bowiem przymiot nie może jeszcze rozstrzygać bezwzględnie o wyborze materyału hodowlanego dla całego kraju i widzimy, że *Shorthorny* wcale niewiele już mają zwolenników, chociaż są w tym kierunku nieprześcignione. Ponieważ jednak skonstatowanem zostało, że i pod każdym z wyż wspomnianych względów Simmenthale przewyższają bydło szwyckie, przeto w tem właśnie leży główna przyczyna, że ani u nas ani nigdzie indziej nie znalazło ono dla siebie odpowiedniego terenu.

Nie widzę tedy przyszłości samoistnej w doskonałych zresztą paru oborach *szwyckich* w naszym kraju od dawna istniejących, ale mniemam, że produkta ich silne, zdrowe, a doskonale już przygotowane do naszych warunków gleby i klimatu mogłyby się jeszcze bardzo przydać, a to do krzyżowania z naszymi leśnymi *Majdanami* i karpackimi *Podżarkami*, jeśliby kiedyś zachodziła potrzeba dla pewnych okolic kraju zawody te, ulepszone wprzód same w sobie przez chów bardziej staranny, jeszcze bardziej ulepszyć i uszlachetnić jednakowoż bez zatracenia ich cech typowych[6]).

Wielką zapewne jest to przykrością dla hodowcy widzieć się spowodowanym do zwinięcia swego chowu, po kilkudziesięcioletniej może pracy nad nim, i zastąpienia go innym, który z ekonomicznych względów lepiej odpowiada wymaganiom czasu. Do tego jednak przyjdzie u nas z pewnością z niejedną jeszcze naszą oborą bydła *brunatnego alpejskiego*, już choćby z tego powodu, że jest go w kraju za mało, co hodowlę tę w wysokim stopniu utrudnia. Być bowiem wciąż skazanym na import rozpłodników z dalekich stron i nie dość dobrze znanych obór, jest rzeczą bardzo niemiłą i kosztowną a do tego niebezpieczną, zwłaszcza, że źródła tego importu stają się coraz rzadsze i mętniejsze. Dla tego należałoby może doradzać właścicielom tych obór, aby dobrze się zastanowili nad przyszłością i raczej uczyniwszy koncesyę na rzecz ogólnego prądu hodowlanego, przeszli wczas powolnem krzyżowaniem na rasę *simmenthalską* (co w kilku miejscowościach z bardzo dobrym rezultatem już uskuteczniono) niżby mieli ewentualnie dopuścić do zdegenerowania lub zachorzenia tego pięknego materyału hodowlanego, mającego dziś jeszcze wszelkie zalety — prócz popularności.

To co powiedziałem o *Szwycach*, odnosi się także do tyrolskiego bydła tegoż samego typu z doliny górnego Innu, którego także posiadamy parę obór w kraju. Byłoby ono nawet pod pewnym względem odpowiedniejsze dla naszych stosunków, niż bydło brunatne szwajcarskie, gdyż jest odeń mniejsze, mniej wymagające a przytem bardzo silnej konstytucyi i wogóle dość prymitywne a jednak mleczne. Natomiast charakter jego jest tak wybitnie górskim, że nie sądzę, aby mogło się ono łatwo u nas zaaklimatyzować, zwłaszcza w płaskich i nizinnych okolicach kraju. Fakt bowiem, że podobno dwie obory tego bydła istnieją u nas, i to od bardzo niedawnego czasu w Cieszanowskiem, w majątkach, gdzie gospodarstwo na zmeliorowanych już gruntach jest prowadzone ze znacznym nakładem pieniężnym, nie dowodzi tu jeszcze niczego, a myśl zastąpienia tem bydłem miejscowych *Majdanów* uważam w obecnych zwłaszcza warunkach hodowlanych za wprost niewykonalną. To jednak, co zauważyłem o *Szwycach*, że w danym razie mogłyby buhaje tej rasy być użytecznymi z korzyścią do uszlachetnienia krajowego *bydła brunatnego*, da się jeszcze w wyższym stopniu zastosować do *Oberinntalów* — pod warunkiem oczywiście poprzedniego zaaklimatyzowania się ich u nas — na co jeszcze trochę trzeba poczekać. Wtedy jednak należałoby pamiętać przedewszystkiem o naszych *podżarkach górskich* i pójść z *Oberinntalami* w Karpaty. bo tam jest jedyny u nas teren odpowiadający jeszcze najlepiej naturalnym wymogom tej rasy κατ᾽ ἐξοχὴν alpejskiej bydła typu *krótkorogiego*.

O *Kuhlandach*, *Algauerach* i *Pinzgauerach*, z których tylko niedobitki jeszcze tu i owdzie u nas się trafiają, mało mam do powiedzenia. Zniknął one kiedyś skutkiem samej siły faktu coraz to szerszego rozpowszechniania się *Simmenthalów*. Nadmienię więc krótko tyle, że *Kuhlandy*, będące mieszaniną zootechniczną bydła miejscowego *morawskiego* z *nizinnem*, a następnie z *tyrolskiem* (*Dux* i *Zillerthal*) i wreszcie z *simmenthalskiem*, nie przedstawiają ani formy jednolitej, ani owej czystości rasowej, która jest bądź co bądź jedyną rękojmią chociażby względnej stałości charakteru zootomicznego, wobec zmienionych przez immigracyę warunków bytu zwierzęcia i zdolności przelewania swych cech na potomstwo. To też nie znam bydła, któreby się bardziej i prędzej u nas wyradzało, jak właśnie *Kuhlandy*, mimo nawet nieznacznych różnic gleby i klimatu, jakie zachodzą między ich malutką ojczyzną a naszym krajem. Że przeto taki zawód bydła nie może mieć stałego powodzenia, a tem mniej służyć do poprawy i uszlachetnienia pogłowia będącego na obczyźnie — jest rzeczą aż nadto pewną.

Co do *Algauerów*, to czas ich stanowczo minął. Przestały były one istnieć we własnej nawet ojczyźnie, tak, że je dopiero w najnowszych czasach *ab ovo* tam rekreować musiano, bo wszystko, co lepsze, rozchwytała była zagranica. Bydło to o użytkowości przeważnie mlecznej, podobnie jak *Szwyce* i *Oberinntale*, odznaczało się zawsze małą

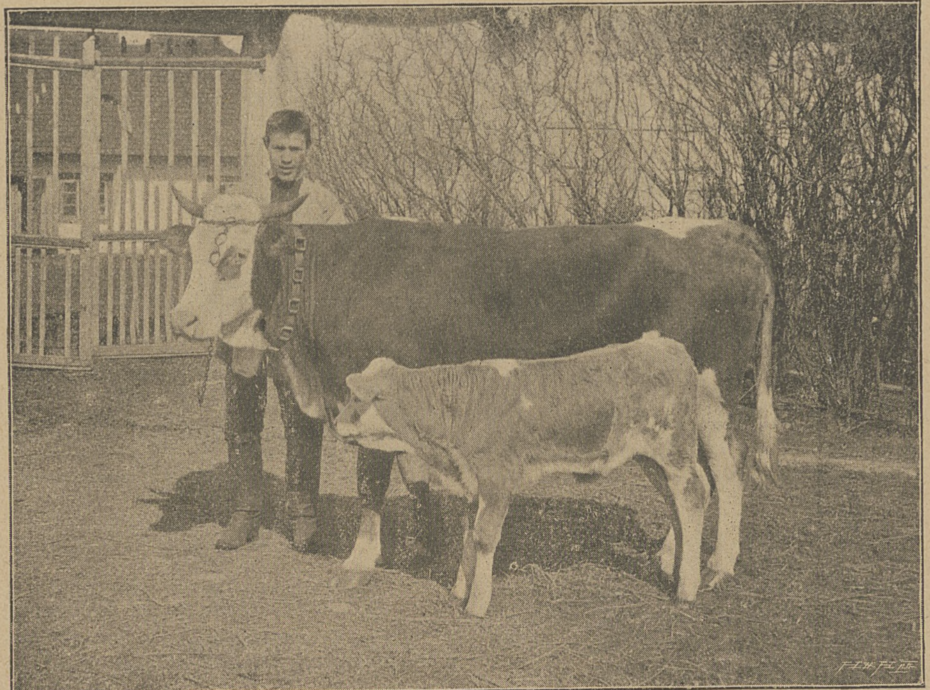
---

poprzerastałe, jak mięśnie Bern-Simenthalów, których waga rzeźna i zdolność opasowa także jest wyższą niż u pierwszych.

[6]) Byłoby to istotnie bardzo wskazanem w danym razie, mianowicie: gdyby okolice północne naszego kraju o pastwiskach przeważnie leśnych a wszędzie kwaśnych, gdzie przeto dla ich niskiej kultury majdańskie bydło jest obecnie propagowane; gdyby okolice te podniosły się w kulturze przez wykonanie melioracyi na większą skalę, które są już nawet częścią rozpoczęte (np. osuszanie peratyńskich błot nadgranicznych pod Radziechowem), a częścią zaprojektowane (jak regulacya Bugu i Styru). Że krzyżowania takie bydła naszego brunatnego polskiego z bydłem brunatnem alpejskiem dają doskonałe rezultaty, dowodzą tego liczne przykłady w sąsiedztwie obór szwyckich (Tłumacz, Kryspinów pod Krakowem, Stronibaby) lub oberintalskiej (Wola różaniecka). Obora zaś w Stronibabach, będąca jedną z najpiękniejszych w kraju wogóle, a przytem bardzo rasową, powstała jeno przez krzyżowanie tamtejszego bydła miejscowego ze Szwycami i to jest pewnie jednym z ważnych powodów jej powodzenia. Zresztą wszystko bydło brunatne odznacza się dotąd wielką odpornością wobec gruźlicy.

zdolnością aklimatacyjną i z tego to również powodu tak jak te ostatnie, nigdzie się długo nie ostało. U nas jest też dziś zupełnie bez znaczenia.

Z innych ras górskich bydło *tyrolskie* było u nas niegdyś bardzo lubiane i faworyzowane. Był czas, że nieodzownym niemal stafażem naszej idylli wiejsko-szlacheckiej były owe krzesłate *„tyrolki“* czerwono-krase, z „dźwięcznymi dzwonki“, owe *„Kaliny“*, *„Maliny“* i *„Jagody“* rozkoszne — które jednak wkrótce zeszły z widowni naszych pastwisk lichych i dziś tylko jeszcze na obu przeciwległych krańcach kraju w Krakowskiem i Husiatyńskiem [7]) w kilku utrzymały się oborach. Przyczyna zaś tego tkwiła oczywiście w tem, że najpierw bydło to *par excellence* górskie nie znalazło tutaj odpowiednich dla siebie warunków egzystencyi i tak jak tamte jego współziomki alpejskie zaaklimatyzować się u nas nie potrafiło; a powtóre, żeśmy go sami pozbawili racyi bytu błędną selekcyą hodowlaną. Wiadomo, że bydło *tyrolskie: Dux, Zillertal, Pinzgau* należy do tak zwanego *krótkogłowego (brachycephalos)* szczepu naszego bydła europejskiego, którego własnością typową, przebijającą się już w całej formie zwierzęcia, jest użytkowość przedewszystkiem opasowa. Myśmy jednak wprowadzali *tyrole* przeważnie dla mleka a nie dla opasu, do którego służył tu w owych czasach materyał zupełnie inny, a mianowicie tani *wół stepowy*. Nie dziw więc, że pod względem mleczności bydło to wkrótce zawiodło nasze oczekiwania. Wszak wiadomo, że nawet w swej ojczyźnie alpejskiej ustępuje ono coraz bardziej rasom mleczniejszym *brunatnym* (*Oberinntalom i Montafunom*) dla tego jedynie, że i tam idzie głównie o gospodarstwo nabiałowe. Cóż dopiero musiało się stać z jego dojnością w tutejszych warunkach?! A przyczyniła się do tego nadto błędna selekcya, jak to już zaznaczyłem, bo na chów starał się każdy wybierać sztuki co najgrubsze, krępe, na niskich nogach, z małą i krótką główką, piersią jak wrota itd. — słowem formę, dla oka najbardziej ujmującą, a taką jest właśnie forma bydlęcia opasowa, nie mleczna.



Krowa z obory zarodowej półkrwi Simmenthal w Odrzechowej (p. Władysława Morawskiego).

Wogóle pouczyły już nas tysiączne próby, a niestety i cierpkie zawody, że dla naszych specyalnie stosunków nie nadają się rasy bydła o użytkowości jednostronnej, którym (właśnie może dla tego) zbywa też najczęściej na zdolności aklimatacyjnej, będącej taką samą fizyologiczną własnością organizmu, jak mleczność, opasowość, silna konstytucya itp. Ta łatwość przystosowania się do zmienionych warunków bytu bez zbytniej zatraty kardynalnych cech rasowych i bez znacznego uszczerbku ich dziedziczności, tam właśnie zdaje się być najbardziej możliwą, gdzie równomierny rozwój **wszystkich** organów osobnika zwierzęcego nie naruszył jeszcze pewnej równowagi statycznej w jego organizmie. To właśnie czyni go normalnym a zatem i odporniejszym i mniej zmiennym wogóle w porównaniu z organizmem jednostronnie wybujałym — a zootomicznie *„anormalnym“* takich zwierząt, które bądź to szlachetnością i mlecznością, bądź też tucznością lub t. p. własnościami przekroczyły granice pewnej normy, ugruntowanej ich naturą. (C. d. n.)

[7]) W Husiatyńskiem zasila się ono buhajami z pobliskiej Bukowiny, gdzie w dobrach funduszu religijnego karpackich, przez Rząd dzierżawionych (Radowce) znachodzi się wiele tego bydła i to wcale dobrego.

Z czynności Towarzystwa.

Walne zgromadzenie lwowskiego Oddziału Tow. gospodarskiego, odbyło się d. 8. b. m. przy udziale 13 członków. Zagaił je prezes Oddziału p. A. Wiesiołowski, a po odczytaniu protokołu z ostatniego Walnego zgromadzenia i sprawozdania z czynności Oddziału wygłosił p. Traczewski referat swój na temat stosunków gospodarstw włościańskich w powiecie lwowskim. Referent podzielił gminy, położone w okolicy Lwowa według produktów, jakich nam najwięcej dostarczają — na trzy grupy. Gminy, położone najbliżej miasta — trudnią się uprawą warzywa i na tę gałęź produkcyi największy kładą nacisk. Warzywa z wyjątkiem szparagów, uprawianych według starej metody, są dosyć ładne. Uwagi p. Traczewskiego, czynione włościanom co do uprawy ostatnich, przez długi czas były bezskuteczne; dopiero z czasem, gdy zobaczono rzeczywiste korzyści płynące z zaprowadzenia nowej metody — poczęto z większem zaufaniem garnąć się do innowacyi.

Gminy dalej od Lwowa położone trudnią się produkowaniem mleka, uprawą zboża zaś zajmują się gminy najbardziej oddalone. Chów koni i bydła jest zaniedbany, a to z powodu, że niema tu nigdzie stacyj rozpłodowych. Pasiek prowadzonych na wielką skalę, nie ma — owoce najładniejsze są w Winnikach.

Po referacie p. Traczewskiego wywiązała się żywa

dyskusya. Na wniosek p. Wiesiołowskiego uproszono p. Traczewskiego, dra Pawlika i p. Schofera, aby na przyszłe walne zgromadzenie zechcieli wypracować jakiś pobieżny choćby plan pracy systematycznej nad podniesieniem rolnictwa w powiecie.

Przyjęto następnie jednogłośnie wniosek prezesa p. Wiesiołowskiego, by udać się do rady powiatowej z prośbą o wyasygnowanie pewnej sumy na zakupno buhajków rasowych dla gmin najbiedniejszych. Przewodniczący oświadczył również, że licencyowanie odbędzie się w Jaryczowie na dniu 21 czerwca, w Szczercu 22 czerwca, w Malechowie i Sokolnikach 2 lipca, w Winnikach zaś 3 lipca, w ostatniej miejscowości odbędzie się też równocześnie premiowanie bydła włościańskiego. Przy wniosku p. Traczewskiego, który domagał się ustanowienia pewnych premij dla włościan za chów bydła, za sadownictwo i t. d. — polecił prezes wnioskodawcy odnieść się piśmnie do Towarzystwa, a to wyznaczy specyalny komitet, który zajmie się załatwieniem tej sprawy razem z radą powiatową. Przyszłe walne zgromadzenie postanowiono zwołać do Dublan na dzień 4 lipca.

Kilka słów o sporku.

Sporek jest wprawdzie znaną powszechnie rośliną, używaną na zieloną karmę dla bydła, lecz nie jest w naszych gospodarstwach tak rozpowszechnioną jak na to zasługuje. Sporek rośnie na wszelkiego rodzaju gatunkach roli, zaaklimatyzowuje się wszędzie łatwo, udaje się nietylko na żyznych, ale i na uboższych gruntach, znosi wilgoć i posuchę. Prócz powyższych zalet ma jeszcze bardzo wiele innych i jest ze wszech miar polecenia godnym do uprawy, tem więcej, że uprawa sporku jest bardzo prostą i wszędzie da się łatwo zastosować. Wymaga tylko płytkiej orki i zwykłego zabronowania i zwalcowania po zasiewie.

W szczególności nadaje się do uprawy jako między plon, na ścierniskach po oziminie. Po płytkiem i jak najprędzej po sprzęcie dokonanem spokładaniu ściernisk, zasiewa się sporek, który rośnie na takiej orce rozkosznie i najdalej w 10 tygodni jest już zupełnie wyrośnięty do zbioru na zieloną paszę, a stosownie do żyzności gleby mniej lub więcej obfity plon daje; wprawdzie nie wyrasta wyżej jak 40 centymetrów, ale przez zwartość i jędrność łodyg, wyrównuje masą każdej zwykłej mieszance.

Obsianie 1 morga sporkiem kosztuje zwykle 1 złr. 50 ct., gdyż 15 klgr. nasienia przy szerokorzutnym siewie, zupełnie na morg wystarcza. Sporek można na tem samem polu dwa do trzech razy do roku zasiewać i zbierać, a gdy rola jest żyzną, za każdym razem lepiej się udaje.

Roślina ta wydaje nietylko świeżą paszę zieloną czy to do koszenia, czy do spasienia wprost na polu, ale także bardzo dobre siano, a bydło go chciwie spożywa w każdej postaci. Największą zaś zaletą sporku, na którą tu chcę zwrócić uwagę jest, że nie ma drugiej karmy tak w zielonym, jak w suchym stanie, którąby tak korzystnie jak sporek wpływała u krów na wydzielanie mleka i to mleka o wysokiej zawartości tłuszczu. Najlepiej udowodnić to może tablica mleczna w mej oborze, że gdy sporek przyszedł po koniczynie w zielonym stanie, to do trzeciego dnia od 50 krów przybyło dziennie 80 do 100 litrów mleka; podobnie w zimie pomimo karmy, złożonej z buraków, wywarów, ospy różnej i makuchów, gdy krowy dostały siano sporkowe, to zaraz 50 do 80 litrów mleka przybyło.

Podaję więc moje dłuższe doświadczenie, jakie zrobiłem ze sporkiem do wiadomości panów gospodarzy sądząc, że nie narazi próba z tą rośliną na straty, bo te są prawie niemożliwe, a korzyści bardzo łatwo osiągnąć.

M. Bogdanowicz.

Do słów szanownego korespondenta możemy ze swej strony dodać jeszcze dla uzupełnienia, że przy zakupnie nasienia sporku baczyć należy, aby to był sporek uszlachetniony (Spergula maxima) a nie zwykły (Spergula arvensis), pierwszy dorasta na dobrej ziemi wyżej 60—70 cm. nawet, gdy drugi najwyżej do 20 cm. dochodzi. Nasienie sporka większego jest też blisko 3 razy większe niż polnego i nie tak płasko okrągłe, lecz lekko kanciaste. Zasiewać go można po każdej roślinie, na ziemiach tak lekkich jak i ciężkich, byle nie bardzo zachwaszczonych, gdyż bujnie rosnące chwasty mogą go zagłuszyć. Plon sporku wynosi stosownie do żyzności gleby 8 do 15 q. siana z 1 morga. Siano to nie ustępuje w wartości karmowej najlepszemu sianu łąkowemu. (*Przyp. Red.*)

Z naszych obór zarodowych.

Obora zarodowa w Odrzechowej. Obora ta powstała przez krzyżowanie materyału miejscowego buhajami berneńskimi jeszcze z czasów świetności obory Wzdowskiej. Gdy Komitet przystępował do zakładania obory zarodowej w Odrzechowej w r. 1892, był już cały materyał rozpłodowy wyrównany i odznaczał się głębokością i niskiem osadzeniem. Charakter obory wybitnie mleczny. Waga krów niewielka — przeciętnie 484 *kg* (w r. 1896), kształty piękne i dobre. W r. 1892 dostała obora pierwszego buhaja Simmenthalera, sprowadzonego z Bächlen i dziś już w młodszych generacyach występuje wybitnie typ simmenthalski, przy zatrzymaniu pierwotnych zalet budowy. Buhajki zakupywane ztamtąd na stacye, należą do najlepszych, jakimi Komitet rozporządza. Waga wyrośniętych wołów roboczych (nieopasionych) dochodzi do 7-miu cent. metr., a przytem są one gatunkowe i wytrzymałe. Na str. 171. podajemy dziś fotografię krowy pół krwi Simmenthal z tej obory pochodzącej.

KRONIKA.

Obwieszczenia c. k. Namiestnictwa co do obrotu bydłem i nierogacizną. Namiestnictwo zezwala na wolny obrót zwierzętami racicowemi w powiatach czortkowskim i podhajeckim.

Rząd krajowy w Opawie wzbrania wprowadzać do Szląska zwierzęta racicowe z następujących powiatów Galicyi, a mianowicie: Borszczów, Brody, Brzeżany, Buczacz, Czortków, Gródek, Horodenka, Husiatyn, Pilzno, Podhajce, Przemyślany, Rawa, Tarnopol, Trembowla, Zaleszczyki, Zbaraż i Złoczów.

C. k. Namiestnictwo w Pradze zakazuje zupełnie przywozu do Czech odżuwaczy i świń z politycznych powiatów Brzeżany, Czortków, Horodenka, Pilzno, Podhajce i Zaleszczyki. Dalej postanawia c. k. Namiestnictwo czeskie pod względem wywozu bydła galicyjskiego co następuje:

Sprzedaż bydła przywiezionego na targ do Holeszowic z wolnych od zarazy powiatów Galicyi, a następnie po stwierdzeniu zupełnie niepodajrzanego stanu zdrowia ustawionego w stajniach oddzielnych przy rzeźni w Holeszowicach się znajdujących, może się odbywać tylko na targach poniedziałkowych, a mianowicie dopiero po odpędzeniu z targowicy bydła niepodejrzanego pochodzenia i to w celu natychmiastowej rzezi w Holeszowicach lub przedmieściach pragi jak Karolinenthal, Smichów i Weinberge, względnie w celu wywozu koleją do miejscowości, upoważnionych do przyjmowania bydła galicyjskiego.

Przywóz świń z niezamkniętych powiatów Galicyi dozwolony jest nadal tylko do rzeźni niektórych miast czeskich, jakoteż do rzeźni przedmieść Pragi, a mianowicie Kgl. Weinberge i Žižków.

Świnie, które przy wyładowaniu okażą się zdrowemi, mają być przewiezione na wozach o zaprzęgach końskich do rzeźni i wybite najpóźniej w ciągu 6-ciu dni.

Świnie, u którychby przy wyładowaniu stwierdzono zarazę pyskowo-racicową lub pomór świń, mają być wybite najpóźniej w ciągu 48 godzin.

Drobne wiadomości.

Cukier z serwatki. Czytamy w chicagowskiej *Gaz. Pol.* Nowem przedsiębiorstwem, które obiecuje być bardzo zyskownem dla Wisconsin'u, jest fabrykowanie cukru z serwatki. W Big Foot blisko granicy Illinois znajduje się mała fabryka, gdzie z serwatki wyrabianym jest brudny, brunatny cukier, który potem posyłają do rafineryi w St. Charles, Illinois, a tam przerabiają go na piękny biały i słodki cukier nie ustępujący w niczem cukrowi importowanemu.

Jak niebezpiecznie jest dawać bydłu sposobność połknięcia twardych przedmiotów metalowych, wiadomo powszechnie, znajdowano bowiem często w żołądku krów igły, gwoździe, a nawet noże kuchenne. Nowy przykład podaje pewien weterynarz niemiecki, który wyciągnął krowie z utworzonego abscesu, drut od parasola 59 cm. długi. Absces utworzył się na lewym boku po za przednią łopatką — krowa wyzdrowiała.

Ogłoszenie.

W krajowej niższej szkole rolniczej w **Kobiernicach**, która ma na celu kształcenie przedewszystkiem synów włościańskich na zdolnych gospodarzy praktycznych, rozpoczyna się rok szkolny 1897/8 z dniem 1. lipca 1897.

Kto chce wstąpić jako uczeń zwyczajny do tej szkoły powinien:

1. Najdalej do 31 maja r. b. wnieść do Dyrekcji szkoły w Kobiernicach (poczta Kęty) podanie z dołączeniem:

a) Metryki urodzenia, udowadniającej, że kandydat ukończył 16 rok życia;

b) świadectwa szkolnego z ukończenia szkoły ludowej z dobrym postępem;

c) świadectwa moralności i dotychczasowego zatrudnienia, wystawionego przez właściwego duszpasterza i zwierzchność gminną:

d) świadectwa zdrowia wystawionego przez lekarza.

2. W dniu oznaczonym przez Dyrekcyę poddać się egzaminowi wstępnemu, z którego kierownik szkoły osądzi, czyli kandydat jest dostatecznie umysłowo rozwinięty i posiada potrzebne wykształcenie elementarne, ażeby mógł korzystać należycie z nauk w szkole rolniczej udzielanych.

Kandydaci, którzy się wykażą świadectwem z odbytej nauki dopełniającej, będą mieli pierwszeństwo w przyjęciu do szkoły przed innymi, posiadającymi zresztą równe warunki.

Synowie włościan, posiadających własne gospodarstwo rolne przyjęci będą przed innymi kandydatami i otrzymają bez względu na ich stan majątkowy, bezpłatne utrzymanie (pomieszkanie, wikt, pościel i ubranie) tudzież ubranie w zakładzie, kosztem funduszu krajowego.

Każdy jednak wstępujący do zakładu powinien być zaopatrzony w dostateczną bieliznę i dobre wysokie obuwie.

Bliższych wiadomości udzieli na żądanie:

Dyrekcya kraj. niższej szkoły roln. w Kobiernicach (p. Kęty).

Ogłoszenie

I. Galic. Towarzystwa chowu drobiu i królików w Jarosławiu.

Zaprasza się wszystkich chodowców drobiu, gołębi i królików wszelkiego rodzaju a szczególnej ras krajowych do wzięcia jak najliczniejszego udziału w wystawie, która się odbędzie 19, 20, i 21 Czerwca w Rymanowie przy wystawie bydła i koni rozpłodowych za inicyatywą Oddziału sanockiego, Towarzystwa gospodarskiego urządzić się mającej.

Towarzystwo chowu drobiu i królików na zaproszenie Szanownego Oddziału sanockiego, reprezentować będzie tamże dział chowu drobiu i królików i wyznaczyło trzy premie dla włościan za kury, kaczki i gęsi po 1 dukacie; inni zaś chodowcy premiowani będą dyplomami honorowymi i listami pochwalnymi.

Wszelkie zgłoszenia i deklaracye obecnie nadsyłać należy pod adresem Marcin Bogdanowicz w Ryszkowej Woli poczta Bobrówka przez Jarosław; drób i króliki przysyłać należy pocztą lub koleją tak, ażeby 18 Czerwca były w Rymanowie, pod adresem: Komitet Wystawowy dla chowu drobiu i królików w Rymanowie, który okazy po ukończonej wystawie nadawcom odeszle i przeznaczonym na sprzedaż drobiem zajmować się będzie.

Wiadomości handlowe.

Lwów dnia 14. maja 1897. Usposobienie co do pszenicy i żyta lepsze, owies również wykazuje zwyżkę cen. Inne produkta notują niezmiennie. Co do spirytusu tendencya słabsza.

Pszenica gotowa 7·70—8·—, żyto gotowe 5·60—5·80, owies obroczny 5·90—6·20, jęczmień 4·50—5·20, rzepak 11·——11 50, lnianka —·———·—, groch 5·50 — 8·—, wyka 4·80—5·30, bobik 4·75—5·20 hreczka 7·20—7·50, kukurudza nowa 5·20—5·50, stara—·— ——·—, Chmiel za 56 *kg* nowy —·———·–, koniczyna czerwona 30·——45·—, biała 25·——45·—, szwedzka 25·——45·—, tymotka 15·——25·—, spirytus loco stacya kolei gotowy 15 25—15 50, na termina 15·——15·25. Wszystko za 100 kilogr. loco Lwów.

Bank rolniczy we Lwowie.

Wiedeń 10. maja. *Z targu na bydło w St. Marx.* Na dzisiejszy targ spędzono: wołów galicyjskich 180, bukowińskich 199, węgierskich 2.950, niemieckich 244 sztuk, nadto na targu kontumacyjnym pozostało z dnia 8 b. m. 1 278 sztuk, w tej liczbie 851 sztuk z Galicyi. Razem było 4.851 sztuk wołów opasowych i 787 sztuk bydła innego.

Przypęd w tym tygodniu jakkolwiek słabszy niż w poprzednim, to jednak jeszcze zanadto liczny wobec słabego ciągle zapotrzebowania. Dlatego ceny jeszcze spadły, a usposobienie targu było jeszcze słabsze.

Płacono za woły galicyjskie średnie 26 do 31 zł., za najlepsze do 33·— zł., za węgierskie średnie 25 do 30 zł., najlepsze do 34 zł. za 100 *kg.* żywej wagi.

Os. Binrbaum, Pragerstrasse 11.

Czerniowce dnia 10. maja. Pszenica 7·80—7·90, żyto 5·60—5 65, jęczmień browarny 5·50—5·75, gorzelany 4·75—5·—, owies przedni 5·40—5·50, rzepak ozimy 11·——11·25, koniczyna dawniejsza 36·——38·—, koniczyna nowa ———·–, kukurudza dawniejsza 4·20—4·30, kukurudza nowa gotowa —·———·—, na maj i czerwiec —·———·—, bób —·— do —·—, groch 5·50 - 6·—, anyż 22·——25·—, spirytus za 10.000 litr. % bez podatku, loco Czerniowce 13·75—14·—.

Sprawozdanie czerniowieckiej giełdy zbożowej.

Odpowiedzialny redaktor *Dr. Kazimierz Miczyński.* Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego" ul. Sobieskiego l. 16. pod zarz. Franciszka Katnera.